№ 55. Łódź. Sroda 25 lutego 1920 roku. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

R[illegible]akcja i administra[c]ja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 7.50, kwartalnie mk 22.50, rocznie mk. 90.00. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową miesięcznie mk. 1.50.

Cena numeru pojedyńczego 45 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz. Redaktor przyjmuje od g. 6 do 7 wieczorem.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nekrologi mk. 1.50, zwyczajne 90 fen za wiersz petitowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 15 fen. za wyraz, najmniej mk. 1.50

Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Mazury i Warmja.

Po zawarciu pokoju w Wersalu, obok sprawy Górnego Śląska, Spiża i Orawy, wyłoniła się równocześnie sprawa plebiscytu na Mazurach pruskich i polskiej części Warmji. Działalność mającą na celu uświadamianie zniemczonej ludności polskiej na Mazurach, objął powstały w tym celu Komitet Mazurski w Warszawie; tę samą działalność w Warmji, Komitet Warmiński. Pomimo, że od szeregu miesięcy pracują obydwa Komitety nad przyłączeniem tych ziem do Polski, społeczeństwo polskie nie nauczyło się jeszcze odróżniać ziemi mazurskiej od Warmji, lub też Mazurów od Warmjaków. Jakkolwiek zarząd tych dzielnic podczas plebiscytu, objęła jedna Komisja koalicyjna z siedzibą w Olsztynie, jednak między Mazurami a Warmją zachodzą duże różnice.

Najważniejszą jest różnica wyznania. Mazurzy przyjęli bowiem wraz z księciem Albrechtem, w czasie reformacji religijnej w Polsce protestantyzm, Warmja zaś pozostała katolicka. Zmieniło to wybitnie wygląd i charakter tej ziemi. Podczas, gdy na Mazurach jest większość kościołów ewangelickich, na Warmji spotykamy okazałe kościoły, liczne męki pańskie i krzyże przydrożne.

Także w historji zachodzi między Warmją a Mazurami znaczna różnica. Mocą pokoju Toruńskiego w r. 1466 złączyła się Warmja z Rzeczpospolitą i pozostawała przy niej aż do r. 1772. Warmjacy weszli chętnie w stosunki polityczne z Polską, przeżywali te same wypadki co Polska, a narodowość swą utrwalili do tego stopnia, że nawet po upadku Rzeczypospolitej, nie utonęła Warmja w zalewającym ją morzu germanizmu.

Tymczasem Mazury państwowo nie należały do Polski. Od wielu stuleci nie żyły życiem polskiem, nie przechodziły wstrząśnień narodowych i nie odczuwały wspólności z Macierzą polską. Tem mniej, że oddzielała je różnica wyznania, a inteligencja polska na Mazurach zniemczyła się w krótkim czasie całkowicie.

Tak więc działalność nad uświadomieniem ludu, przedstawia się na Mazurach bezwzględnie trudniej, niż w katolickiej Warmji. Komitet Mazurski potrzebuje o wiele większego wysiłku i ofiarności społeczeństw. Przedewszystkiem potrzeba, aby społeczeństwo nasze nie mieszało pojęcia Warmji z Mazurami i zrozumiało, że obok Warmji i Warmjaków istnieją Mazurzy i Mazowsze pruskie.

Tymczasem w pismach polskich spotyka się dość często zwroty: „Mazurzy z Warmji", zamiast Mazurów „Warmjacy", lub też działalność i wysiłki Komitetu Mazurskiego przypisywane bywają Komitetowi Warmińskiemu. Czasopisma polskie, mieszając Warmję z Mazurami, a Komitet Warmiński z Mazurskim, nie przyczyniają się wcale do uświadomienia społeczeństwa o Mazurach i czynią nieświadomie krzywdę sprawie mazurskiej.

Dla zwycięskiego przeprowadzenia plebiscytu mazurskiego, potrzeba, aby społeczeństwo polskie zostało dostatecznie uświadomione o kraju i mieszkańcach mazurskich, a tem samem zwróciło swą całą ofiarność na przyłączenie tej ziemi do Ojczyzny.

K. M.

Pan Franciszek Sokal.

Jest to osobnik, który w ostatnich czasach zwłaszcza usilną pragnie sobie urządzić reklamę w prasie warszawskiej co też dzięki stosunkom i sprytowi udaje mu się w pewnej, choć nieznacznej w stosunku do czynionych wysiłków, mierze.

Pan Sokal jest to ów były szef sekcji ochrony pracy i zarazem główny inspektor pracy w ministerjum pracy i opieki społecznej, który rzekomo niesłusznie został usunięty z posady i spryt nie drapuje się w togę uciśnionej niewinności.

Jest to karjerowicz, który ze sprytem, odziedziczonym może po swych przodkach semickich, dążył zawsze do zapewnienia sobie drogi karjery osobistej. Jeszcze jako student politechniki warszawskiej należał on do grona młodzieży, która nietylko trzymała się jaknajdalej od wszelkiej pracy ideowo-społecznej, ale nawet stroniła od udziału choćby najogólniejszego w życiu akademickiem: bo mogło to być źle widziane przez władze ówczesne, no i zabierało czas, który owo obiecujące grono wolało na weselsze obracać rozrywki.

Następujący drobny, ale charakterystyczny fakt z czasów studenckich określa wyraźnie pana Sokala: oto, gdy młodzież polska politechniki warszawskiej w roku 1901-ym demonstracyjnie usunęła z palt uniformowych carskie monogramy, pan Franciszek należał do tych jednostek nielicznych, które nie uczyniły tego, woląc narazić się na niechęć kolegów, lub może dotkliwe wystąpienia ze strony bardziej zacietrzewionych osobników z grona młodzieży, — niż na utracenie opinji lojalnego studenta u władz politechniki carskiej.

Następnie p. Sokal, dzięki protekcji ojca swego, dygnitarza magistrackiego (kierownika wodociągów, którego w roku 1918-ym robotnicy usunęli z zajmowanego stanowiska), dostał się na dość wysokie stanowisko do magistratu, gdzie mu powierzono sprawy robotnicze. Cała owa „fachowość", o której p. Sokal tak często mówi, sprowadzała się wówczas do tatusiowej protekcji.

Z magistratu Sokal dostał się następnie do tworzącego się ministerjum pracy i tam, dzięki swemu sprytowi i brakowi ludzi istotnie nadających się na kierowników, wysunął się odrazu na stanowisko wybitne.

Okazał się tu człowiekiem, który umie przysiedzieć fałd, jeżeli w grę wchodzi zadowolenie ambicji jego osobistej; natomiast na pobudki natury wyższej zupełnie nie reaguje, albo w stopniu bardzo niewielkim. Gotów jest porzucić rozpoczętą choćby najpoważniejszą pracę i chwycić się czegoś innego, jeżeli tylko dzięki temu osiągnie nowe jakieś zaszczyty i godności.

Przy wygórowanej ambicji, która stanowi jego cechę najbardziej charakterystyczną, p. Sokal przekonań politycznych nie posiada i zdaje się, że z jednakową gorliwością będzie płynął z każdym kierunkiem, który górę weźnie.

Więc też za gabinetu Moraczewskiego prześcigał on w gorliwości pepesowskiej nawet pepesowców, dzielnie się przyczyniając do nadania ministerjum pracy tego charakteru, jaki zyskał mu następnie smutną opinję. Ponieważ jednak p. Sokal był wówczas przekonany, że „jest to ostatni rząd przed bolszewickim", więc asekurował się od lewej strony, obsadzając niektóre posady w „organizowanym" przezeń ministerjum komunistami; powłazili więc tam różni protegowani p. Sokala, którzy zaznaczyli się np. skandaliczną wprost statystyką w dziale związków zawodowych i t. p., a na których w rezultacie policja urządzała później po cichym zazwyczaj skwerku przed gmachem ministerjum polowanie z naganką.

Natomiast względem Narodowego Związku Robotniczego p. Sokal, wierząc wówczas w gwiazdę socjalizmu, był bardzo twardy: system szykan, wszelkiego rodzaju dowodów niesprawiedliwości i stronności, który ministerjum pracy stosowało względem ruchu narodowo-robotniczego, ruch ten nie bez słuszności przypisuje karjerowiczowości p. Sokala, który w ten sposób zaskarbiał sobie łaski gdzieindziej.

Pozyskawszy te łaski, p. Sokal zjednoczył w swych rękach dwa tak ważne stanowiska, jak szefa sekcji ochrony pracy i jednocześnie głównego inspektora pracy.

Lecz wkrótce nadarzyła się sposobność wyjazdu do Paryża w charakterze delegata rządu, — i oto p. Sokal rzuca wszystko i wyjeżdża. Po półrocznym pobycie zagranicą p. Sokal powrócił, wyjechał na urlop, a po urlopie pojechał znów do Ameryki.

W ten sposób szef sekcji ochrony pracy a zarazem główny inspektor pracy właściwie nominalnie tylko pełnił owe tak ważne funkcje, — w rzeczywistości zaś bawił stale zdala od Warszawy. Więc też działalność ministerjum szła aż nazbyt kulawo, — i oto jedyna poważna ustawa sejmowa, jaka dotychczas została przez Sejm uchwalona w dziedzinie ochrony pracy, ustawa o 8 godz. dniu pracy, powstała bynajmniej nie na podstawie projektu, opracowanego przez ministerjum. To ostatnie zaznaczyło się niezwykłą bezpłodnością.

Pod innemi względami ministerjum także nie stało na wysokości zadania, a w dzisiejszych czasach lwia część działalności, której domaga się kraj od ministerjum pracy, koncentrować się winna właściwie w działach, zarządzanych niby to przez p. Sokala.

Nic więc dziwnego, że rada ministrów uznała za niemożliwe łączenie w jednej osobie tylu naraz obowiązków i mianowała p. Sokala reprezentantem pracy zagranicą, zwalniając go jednocześnie od obowiązków szefa sekcji i inspektora pracy. Zachodzi właściwie kwestja, czy było to właściwie, czy pan Sokal może nadal reprezentować rząd polski zagranicą, wobec jego ostatniego wystąpienie w Paryżu w sprawie bolszewickiej: właśnie p. Sokal, jako reprezentant rządu państwa, wojującego z bolszewikami, nie miał prawa do wystąpień wzmacniających stanowisko moralne bolszewików. Trzeba więc było zbadać pobudki, jakiemi w danym wypadku kierował się p. Sokal, i może nawet postawić go w stan oskarżenia pod zarzutem zdrady stanu; bo przyznać trzeba że p. Sokal przez głupotę czy też złą

wolę wielką wyświadczył przysługę rządowi bolszewickiemu, a przez to samo jednocześnie osłabił stanowisko Polski w zbliżających się układach z Rosją.

Zamiast więc na ławę oskarżonych, p. Sokal dostał się na nowe stanowisko, które winno zadawalniać jego ambicję i żądzę zaszczytów; tymczasem jednak czyni on wielki lament, mobilizuje zastępy swych przyjaciół, by z nim razem rozdzierali szaty i posypywali głowy popiołem, — a wszystko to w celu reklamy.

Reklamę sobie p. Sokal istotnie robić potrafi; przecież korzystając z dobroduszności i nieznajomości stosunków Paderewskiego, omal nie został on... ministrem (!), a może i dotychczas jeszcze nie wyzbył się tych ambitnych marzeń. Dla reklamy też p. Sokal, który napisał coś w rodzaju przedmowy do broszury, zawierającej postanowienia komisji pracy kongresu pokojowego, na broszurze tej umieścił siebie, jako autora. Dale w ten sposób do zrozumienia, że kongres pokojowy a on — to jedno.

Wogóle, ktoś, ktoby kupił p Sokala za to, czym jest on istotnie, a sprzedał za to, za co się on ma sam, — zrobiłby interes niesłychany nawet w świecie paskarskim.

Kr.

Na marginesie chwili.

Dwa obrazki.

(tw) Popołudnie... Mży drobny deszczyk... Na ulicach gwar i ruch, zgiełk. Srodkiem ulicy podąża skromna rolwaga zaprzężona w jednego konika. Na koźle furman-żołnierz. Na rolwadze skromniutkie dwie trumny... żołnierskie... z prostych desek zbite... kryją zwłoki dwuch zmarłych bohaterów, cichych, którzy tam, hen na kresach Rzeczypospolitej, w jej obronie przeziębli może, i tutaj przywiezieni — na łódzkiej ziemi zamknęli oczy... Kryją może ciało robotnika, który na pierwszy zew ukochanej Ojczyzny rzucił się do jej obrony.

Cicho — niepostrzeżenie, jakby wstydliwie sunie ten oryginalny kondukt ulicą, — nie zwraca on uwagi niczyjej... Wszyscy przebiegają obok — czyżby nie widzieli go? Czasem tylko — zrzadka — zatrzyma się jakiś przechodzień — starszy lub oficer spojrzy na prostą platformę, westchnie i dąży dalej...

A kondukt żałobny sunie — sunie.

...Mały, nikły, ale właśnie tą nikłością wielki, gigantycznie wielki... Jakże małe są wobec niego te tłumy uliczne — dorożki, tramwaje — pędzące obok...

* * *

Ulica... Ożywienia jakieś, ruch niezwykły...

Wstrzymane pojazdy, tramwaje... Jakieś zaciekawienie powszechne...

Co to?

Zdaleka dobiegają dźwięki marsza żałobnego. Pogrzeb... Ruch uliczny prawie zamarły... Szpalery gapiów na trotuarach...

Ulicą kroczy wspaniały kondukt... Kilku księży... Orkiestra... Karawan tonie w zieleni i wieńcach... Powietrze przesycone zapachem świec... Wojsko... Dorożki... Olbrzymi tłum publiczności... Znów dorożki, powozy, karety... Przeszli...

Czyj to wspaniały pogrzeb?... Kogo chowają?... Również żołnierza...

Czyż to jednak jakiś wielki bohater, większy od tych szarych, nieznanych, chowanych w zwyczajnych deskach.

Nie. Bohater to nie większy — lecz syn bogacza... bogacza...

* * *

Czyż tylko synów bogaczów tak w P... ce można chować?...

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej było wyjątkowo krótkie, rzeczowe i owocne.

Z wniesionych na porządek dzienny spraw, pozostałych z dnia poprzedniego, wszystkie załatwiono w duchu przychylnym.

Uchwalono tedy na potrzeby miasta kupić za sumę mk. 7,500 od chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności budynek herbaciarni, znajdujący się na placu miejskim przy ul. Przejazd nr. 26 wraz ze wszystkiemi w nim nieruchomościami.

Uchwalono następnie opodatkować wszystkie psy w mieście, z wyjątkiem jedynie psów policyjnych, wojskowych i pełniących funkcje filantropijne, jak naprz. wodzenie ślepców.

W dalszym ciągu obrad uchwalono, zaprojektowane przez komisję radziecką podwyżki dla personelu, obsługującego tanie kuchnie w mieście. Podwyżki płacy przyznano w wysokości 100 proc. w stosunku do płac pobieranych dotychczas.

Poza porządkiem dziennym zgłoszony został przez Magistrat wniosek nagły, w sprawie żądań pracowników miejskiego oddziału kominiarskiego, który bez zmian Rada akceptowała. Uzyskane warunki czeladzi kominiarskiej podajemy na innem miejscu.

O godz. 8-ej posiedzenie zostało zamknięte; dzisiejsze zaś, mające się rozpocząć o godz. 6 wiecz., poświęcone zostanie wyłącznie debatom nad budżetem miejskim.

Sprawy robotnicze.

Żądania pracowników Gazowni.

(r) Pracownicy Gazowni miejskiej zażądali od zarządu podwyższenia dotychczas pobieranego drożyźnianego o 150%, oraz podniesienia wszystkim robotnikom mieszkaniowego do 50 mk. miesięcznie. Na ostatniem posiedzeniu Polsk. Zw. Zaw. pracowników Gazowni sprawę zakupu materjałów PUZAPU powierzono całkowicie Zarządowi Polsk. Zw. Zaw. pracowników Gazowni.

Opłaty członkowskie podniesiono w I kategorji do 3 mk., w II do 4 mk. miesięcznie.

Podwyżki dla kominiarzy.

Wysunięte za pośrednictwem Rady Okręgowej P. Z. Z. żądania kominiarzy łódzkich zostały w dniu wczorajszym w ostatecznej formie załatwione zupełnie pomyślnie.

Uchwałą Rady Miejskiej przyznano kominiarzom podwyżkę płacy od 15 stycznia r. b.: czeladnikom w wysokości mk. 250, kandydatom 210 i chłopcom 120 tygodniowo; podwyżkę pensji od 1 lutego dla majstrów i pracowników biurowych w granicach norm, obowiązujących dla wszystkich pracowników magistrackich.

Podwyższono zapomogę na laty o 50%; uchwalono ubezpieczyć kominiarzy od nieszczęśliwych wypadków na sumę mk. 5,000—każdego i na wypadek choroby zobowiązano się wypłacać im całkowite pobory za pierwsze dwa tygodnie, oraz połowę w ciągu czterech tygodni.

Nowy cennik szewców.

(r) Polski Związek Zawodowy Szewców i kamaszników zwołał onegdaj ogólne zebranie w celu zaakceptowania opracowanego ostatecznie cennika płacy.

Cennik ten z małemi poprawkami zebranie przyjęto i wybrano komisje w celu prowadzenia konferencji i zawarcia umowy z pracodawcami.

Cennik wspomniany przewiduje następujące m. in. płace:

W 1-ej kategorji. Buty pasowe, cholewy ręczno szyte mk. 400. Męskie kamasze pasowe mk. 300. Damskie pasowe mk. 300. Wywrotki białe, atłasy i zamsze mk. 260. Męzkie pasowe zwyczajne mk. 270. Damskie 270.

W 2-ej kategorji. Buty cholewy ręczno szyte mk. 280. Kamasze męskie szpilkowe mk. 180. Damskie szpilkowe mk. 175.

W 3-ej kategorji. Buty cholewy ręczno szyte mk. 200. Kamasze męskie spilkowe mk. 130. Damskie szpilkowe mk. 125.

Sredniaki tańsze we wszystkich kategorjach od 40 do 50%.

Reperacje w I kategorji: kapy męskie mk. 150, damskie 140; zelówki 50. W II kat.: kapy mk. 100, zelówka 140. W III kat.: zelówka 30.

U woźnych i portjerów.

(r) Na posiedzeniu zarządu Polsk. Zw. Zaw. woźnych i portjerów w d. 23 lutego r. b. postanowiono zwołać ogólne zebranie na dzień 28 lutego do lokalu Polsk. Zw. Zaw. przy ul. Głównej 31. Na członków zarządu, którzy się nie stawią na ogólne zebranie, naznaczono karę 10 marek. Na zebraniu będzie obecny poseł Hellich.

W sprawie żądań pracowników szpitalnych.

(r) Onegdaj odbyło się w lokalu szpitala Poznańskich ogólne zebranie członków Związku zawodowego odkażaczy i Związku zawodowego pracowników i pracownic szpitali m. Łodzi.

Na porządku obrad znajdowało się sprawa połączenia obydwu związków w jedną całość. Po dyskusji połączenie zaakceptowano. Ogólny związek będzie miał nazwę: „Zw. Zaw. szpitalników, odkażaczy i pokrewnych zawodów".

Przy głosowaniu za przynależnością związku do centrali znalazła się cała falanga krzykaczy z ul. Pustej, którzy posługują się zbyt już dziś popularnemi demagogicznemi, wykrętnemi i fałszywemi przesłankami i frazesami.

Jeden z krzykaczy, tow. Majchrzak zaznaczył, że podczas ostatniej konferencji w Magistracie w sprawie żądań szpitalników prezydent miasta tow. Rżewski zaznaczył, że szpitalnicy mogą otrzymać tylko takie stawki płac, jakie opracują i wystawią Związki z ulicy Pustej!!!

U hutników.

(r) W lokalu Polskich Zw. Zawodowych, przy ul. Głównej nr. 31, odbyło się ogólne zebranie Polsk. Zw. Zawod. Hutników. Obradom przewodniczył ob. Sztapke. Odczytane na wstępie sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej, zebrani zatwierdzili.

Po otrzymaniu 75 procent podwyżki obecnie hutnik pobiera tygodniowo wynagrodzenia od 300 do 450 mk., pomocnicy od 100 do 200, chłopcy od 60 do 100, robotnicy na dniówkę od 120 do 200, dziewczęta od 80 do 100 mk. tygodniowo.

Do zarządu wybrani zostali: A. Małaszewski, W. Nowakowski, I. Stryczek, T. Sztompke. B. Rudnicki, J. Niedbał, Kaz. Michalak, F. Sztompke, St. Kuklinski, K. Stryczek, J. Sztompke, I. Kwiatkowski. Do komisji rewizyjnej: W. Nowakowski, J. Stryczek i Jan Sztompke. Pozatem wybrano delegatów do podziału opału.

Od administracji.

Z powodu ogólnego powiększenia się kosztów wydawniczych, zmuszeni jesteśmy z dniem 1 marca r. b. podnieść cenę prenumeraty do 11 mk. miesięcznie. Jesteśmy pełni nadziei, że szerokie koła naszych prenumeratorów i czytelników pogodzą się z tą koniecznością, uwzględniając ciężkie warunki, w jakich walczyć musi o byt polskie pismo, poświęcone sprawom klas pracujących.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25
Środa

Dziś Macieja
Jutro Zygfryda
Wschód słońca 7 m. 00
Zachód „ 5 m. 27
Wschód księżyca 9 m. 03
Zachód „ — m. —

Wspominki historyczne.

25. II. 1831. Bitwa pod Grochowem. Była ona nader mordercza i wrzała cały dzień. Mimo nierówne siły Polacy walczyli dzielnie (Moskali było przeszło 70,000 i 252 armaty. Polaków było 48,000 i 136 armat). Pod Chłopickim zabito 8 konie i jego samego raniono. Męstwo generałów sprawiło, że Polacy uniknęli klęski.

Z życia organizacji N. Z. R.

Z Dzielnicy Bałuckiej.

W dniu 22 b. m. odbyło się zebranie członków Dzielnicy Bałuckiej N. Z. R. Zagaił ob. Pawelczyk, przewodniczył ob. Majewski, sekretarzował ob. Pełka, asesorami byli ob. Nowicki i Mickiewicz.

Pierwszy przemówił ob. Kosiewicz, który zdał sprawozdanie z działalności starego zarządu. Sprawozdanie kasowe odczytał ob. Szylke.

Następnie dokonano wyborów nowego zarządu. W wolnych wnioskach zabierało głos szereg mówców. M. in. poruszono sprawę nadużyć właścicieli nieruchomości w przedmiocie podwyżek komornego i kwestję deputatów żywnościowych. W końcu ob. Dymecki wzywał do ściślejszej organizacji tam, gdzie na różnych robotach mają większość inni, trzeba wytężyć więcej siły i wlać w prace więcej energji, aby podnieść wpływy Narodowego Związku Robotniczego.

Z Dzielnicy Zielonej.

Dnia 26 lutego, w Czwartek o godz. 6 po poł. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie celem wyboru kandydatów do zarządu Łódzkiego.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Występ Ludwika Solskiego.

Dziś Teatr Polski daje sztukę K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu". W piątek, dnia 27 b. m. wprowadzi Teatr Polski na scenę głośną sztukę Björnsona p. t. „Ponad siły". Ciekawy ten utwór osnuty na tle społecznem, grany na wszystkich scenach europejskich z wybitnem powodzeniem, ukaże się w ramach nowych dekoracji pod batutą reżyserką p. L. Solskiego, kończącego wkrótce występy na scenie łódzkiej.

„Judasz z Kariothu" na Harcerzy.

(r) Harcerze nasi, zorganizowani w Związek Harcerstwa Polskiego, zakupili przedstawienie w Teatrze Polskim na dzień 2 marca (o godz. 7 wiecz.) aby wybrnąć z trudności finansowych dla zaspokojenia najpilniejszych swoich potrzeb.

Znając przychylność społeczeństwa dla harcerzy, mamy nadzieję, że poprze ono ich usiłowania i zapełni teatr po brzegi.

Bilety będą do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa od dnia 27 lutego do 1 marca włącznie od godz. 5 do 7 wiecz. i w dzień przedstawienia w kasie teatru.

Z miasta.

Ostatnia rata pożyczki dla Łodzi.

(z) W dniu wczorajszym do kasy miejskiej wpłynęła ostatnia 5-miljonowa rata, z przyznanej w grudniu r. ub. przez rząd zapomogi dla m. Łodzi—w wysokości mk. 20,000,000.

Narazie poważniejszych wpływów na rzecz miasta nie podobna przewidzieć, gdyż o zwrocie przez rząd świadczeń wojennych głucho, i poziom finansów miejskich, siłą rzeczy, obecnie będzie się musiał obniżyć.

Szpital św. Aleksandra przejął Sejmik powiatowy.

(k) Wczoraj, na posiedzeniu Wydziału powiatowego Sejmiku Łódzkiego, postanowiono przejąć szpital św. Aleksandra na potrzeby powiatu i delegować w tym celu d-ra Knichowieckiego i referenta finansowego p. O. Szeffera.

Podwyższenie opłaty za wycieranie kominów.

W związku z zadośćuczynieniem żądaniom kominiarzy miejskich, Rada Miejska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła podwyższyć o 50% opłatę za wycieranie kominów.

Podwyższona opłata obowiązuje właścicieli nieruchomości od dnia 1 stycznia r. b.

Decentralizacja władz szkolnych.

(k) Inspekcja szkolna Okręgu m. Łodzi otrzymała okólnik w sprawie projektowanego przeprowadzenia decentralizacji władz szkolnych na wzór władz administracyjnych. Sprawa przeprowadzenia tej akcji jest już w toku. W związku z tem nastąpi gruntowne unormowanie władz szkolnych i określenie stanowiska nauczycieli. Prace przygotowawcze są bardzo obszerne i trudne.

Projekt ustaw szkolnych, uwzględnienie decentralizacji i ingerencji czynników samorządnych jest już gotowy. Kwestja jednak przyjęcia tego projektu jest bardzo problematyczną.

Wiele czynników ma w tym względzie coś do powiedzenia, a więc Sejm, ministerjum, Rada szkolna krajowa we Lwowie, departament oświecenia w Poznaniu z jednej strony, z drugiej zaś strony cała rzesza nauczycielska w różnych związkach zawodowych zorganizowana. Przypuszczać należy, że ze strony nauczycielstwa z zaboru rosyjskiego, a może i austrjackiego nie znajdzie silnej opozycji. Nauczycielstwo zaś z zaboru pruskiego w szczególności poznańczycy na projekt w oryginalnem jego brzmieniu zgodzić się zapewnie nie zechce.

Jakkolwiek nauczycielstwo nasze na całym obszarze państwa jest nawskroś po obywatelsku i patrjotycznie usposobione, to jednak kordony wyrobiły u nich odrębny sposób myślenia, co przewiduje w następstwie pewne tarcia może nietyle o zasady bo te są i powinny być jedne, jako sposób przeprowadzenia tych zasad. Dotąd nad projektem wypowiadał się zjazd inspektorów szkolnych okręgowych z zaboru rosyjskiego, rada szkolna krajowa łącznie z ministerjum. Obecnie dyskutuje nad nim zjazd inspektorów z Małopolski.

Ciekawe, co powie jesze dzielnica poznańska i zrzeszenie nauczycielskie, bo te dotąd jeszcze do głosu nie przyszły.

Zmiana lokalu Telegrafu.

(r) Telegraf Państwowy przenosi się z dniem 26 b. m. na ul. Przejaz 38 do gmachu poczty.

Podatek od psów.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej opodatkowano na rzecz miasta wszystkich mieszkańców posiadających psy, za które pobieraną będzie stawka zasadnicza w wysokości mrk. 40, za rok kalendarzowy. Za psa myśliwskiego opłata wynosi mrk. 80, za pierwszego i mrk. 100 za każdego następnego; za psy pociągowe i utrzymywane wyłącznie celem pilnowania gospodarstwa — podatek roczny wynosi po mrk. 20.

Odnośny wydział Magistratu opracował całą ustawę, regulującą sprawy dotyczące opodatkowania i utrzymywania psów, i przepisy te, w myśl uchwały Rady, obowiązują niezwłocznie po ich opublikowaniu wszystkich mieszkańców m. Łodzi.

Nowe normy płac majstrów fabrycznych.

(k) Związek Przem. Włókienniczego Państwa Polskiego, podpisał wczoraj umowę z przedstawicielami Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, dotyczącą nowych norm płac zarobkowych majstrów fabrycznych.

Płaca majstra na samoprząśnicach w cienkiej przędzalni wynosić ma od mk. 400 do 500 i wyżej tygodniowo, w oddziale przygotowawczym, z całkowitą preparacją od mk. 450 do 550, a z częściową preparacją od mk. 400 do 500 i wyżej tygodniowo.

W tkalni bawełnianej majstrowie na krosnach otrzymują tygodniowo zasadniczą płacę mk. 270 oraz 2½% od zarobku całej ich partji na gładkich warsztatach przy dziennym zarobku tkacza do mk. 27.50, a 3% przy innych krosnach.

Majstrowie salowi tkalni otrzymują mk. 400 tygodniowo oraz 3% od zarobku ich majstrów na krosnach, w każdym razie nie mniej niż 150% przeciętnego zarobku jednego z ich majstrów na krosnach. Zasadniczo majstrowi salowemu podlega 500 krosien.

Wynagrodzenie majstrów za montaż swych własnych warsztatów oraz za montaż w fabrykach nie uruchomionych wynosi tygodniowo mk. 300. Za montaż w fabrykach uruchomionych (monter stały) mk. 350. Majstrowie w przędzalniach pobierają 350 do 450 mk. tygodniowo.

Majstrowie na krosnach w tkalniach wełnianych pobierają mk. 300 zasadniczej pensji. W oddziale mechanicznym majster, pobierający przed wojną rb. 20, obecnie otrzymywać będzie mk. 400, otrzymujący rb. 25 — mk. 460, rb. 30 — mk. 500, rb. 35 — mk. 550, rb. 40 — mk. 575 tygodniowo.

Wobec tego, że majstrowie oddziału mechanicznego, mający pod sobą ruch, muszą być w każdej porze do dyspozycji fabryki, otrzymują oni ponadto mieszkanie, opał i światło. Płace w oddziałach, nieprzewidzianych w uchwale, ustalone będą w myśl § 4 umowy z d. 3-go września 1919 r. Zawarta umowa weszła w życie z dniem 24 b. m.

Podwyżka dla urzędników Sejmiku.

(k) Wydział powiatowy Sejmiku Łódzkiego podniósł pensje urzędnikom Wydziału drogowego, komitetu robót publicznych, oraz niższej służbie wydziału powiatowego, z zastrzeżeniem co do niższej służby, że z chwilą wyjaśnienia, wynagrodzenie unormowane będzie według płac równorzędnych kategorji Województwa.

Proces z hjenami wojennemi.

(z) Za nadużycia z kartami żywnościowemi w dniu wczorajszym pod sąd oddani zostali następujący mieszkańcy Łodzi: Fiszel Rosenstrauch, zamieszkały przy ul. Aleksandryjskiej nr. 16. Abram Niepamiętny Srednia 22. Chaja Kornfeld Franciszkańska 15, Aleksander Włodarski-Włodarczyk Srednia 22, Abram Holender Ciemna 14, Izaak Działowski Zgierska 18, Andrzej Stefański Karola 16, Szyfra Jakubowicz i Szajndla Horończyk Bazarna 9.

Jak widzimy, lista tego typu przestępców wojennych powiększa się z nadzwyczajną szybkością; atoli przewagę i większość bezsprzeczną utrzymuje w tych sprawach nasza „mniejszość narodowa".

Z Sejmu.

—:—

WARSZAWA, 24-go lutego. (PAT)

Na dzisiejszem posiedzeniu poświęcił marszałek wspomnienie pośmiertne posłowi ś. p. dr. Bronisławowi Mateckiemu, który zmarł przed kilku dniami jako ofiara wypadku samochodowego. Izba wysłuchała tego wspomnienia stojąc.

Sejm przystąpił do sprawy preliminarza Ministerstwa zdrowia publicznego. Sprawozdawca p. Rotermund krytykuje Ministerstwo i wykazuje, że wydatki Ministerstwa przewyższają jego dochody bardzo znacznie. Dalej zgłasza mówca rezolucję, wzywającą rząd do uwzględnienia wydatków na walkę z alkoholizmem, stawiając wreszcie 8 rezolucji, prosi o ich przyjęcie.

P. Smulikowski zwraca uwagę na położenie nauczycieli chorych na gruźlicę i zgłasza rezolucję, wzywającą rząd, aby przyszedł z pomocą chorym nauczycielom, subwencjonując istniejące zakłady zdrowotne i przystępując do budowy nowych.

Rezolucje p. Rotermunda i Smulikowskiego Izba przyjęła i przystąpiła do sprawy zbadania wniosku p. de Rosseta o przekształcenie ministerstwa zdrowia publicznego na departament przy Ministerstwie spraw wewnętrznych. P. Rotermund jako referent oświadczył, że specjalna komisja sejmowa, która się tą sprawą zajmuje, oświadczyła się za utrzymaniem Ministerswa zdrowia.

To co się działo przed 2 miesiącami jest ostatecznym dowodem przemawiającym za potrzebą utworzenia tego resortu. Następnie p. Rotermund omawia sprawę rezolucji a mianowicie, żeby Ministerstwo przedłożyło program akcji przeciw epidemji. Stwierdzonym jest bowiem fakt, że w Polsce zapada na tyfus 25000 ludzi tygodniowo. Przez ostatnie 3 miesiące zginęło na tyfus 100 lekarzy, a ponieważ w Polsce mamy tylko 2000 lekarzy, więc w ciągu 3 miesięcy zginęło ich więcej aniżeli nasze wydziały medyczne mogą ich dostarczyć przez rok.

Mówca kończy słowami wzywającemi Sejm do energicznego zainteresowania się potrzebą obrony przed zarazami, aby nie wzywać pomocy ludzi zachodu.

P. Buzek obawia się, że poddanie Ministerstwa zdrowia publicznego Ministerstwu spraw wewnętrznych doprowadziłoby do szkodliwego wielowładztwa, sądzi przeto, że należy sprawę odesłać do komisji administracyjnej. P. Meisner i p. Chudy oświadczają się za utrzymaniem Ministerstwa zdrowia publicznego. P. Rosset oświadcza się za wnioskiem zniesienia osobnego Ministerstwa zdrowia.

P. Rotermund sprzeciwia się odesłaniu wniosku do komisji administracyjnej.

W głosowaniu Izba przyjmuje wniosek p. Buzka o odesłanie sprawy do komisji administracyjnej.

Z kolei zastanawiał się Sejm nad sprawą felczerską.

Ministerstwo zdrowia przygotowało już projekt ustawy felczerskiej, prócz tego statut Towarzystwa pielęgnowania chorych, których zadaniem będzie tworzenie szkół 2 rocznych albo trzyletnich kursów na podobieństwo zagranicy.

Po przemówieniu posłów Kaczyńskiego, Pietrzyka i sprawozdawcy p. Falkowskiego Sejm przyjął wniosek p. Szybilly proponujący odesłanie sprawy do komisji.

Następnie Sejm przyjął w myśl referatu p. Grzędzielskiego wniosek komisji likwidujący filję wojennego zakładu obrotu zbożem wraz z odnośnymi rezolucjami.

P. Witos skarży się, że w czasie obecnych poborów wzywa się do komisji lekarskich matki, żony i siostry poborowych, celem dokonania oględzin. Po tych słowach powstaje w całym Sejmie wrzawa (Głosy: skandal i barbarzyństwo. Nawet za niemieckich rządów tego nie było).

Minister wojny Leśniewski stwierdza, że podobne zarządzenie istotnie zostało przez Ministerstwo wydane. Kobiety są poddawane badaniu lekarskiemu tylko w obecności 2 lekarzy w oddzielnym pokoju. Jeżeli ktokolwiek wykaże, że przy tej sposobności dzieją sie nadużycia, minister wystąpi przeciwko temu energicznie i ukarze winnych. (Nieustająca wrzawa w centrum i na lewicy).

Izba przyjmuje nagłość wniosku, a sam wniosek odsyła do komisji wojskowej.

Energiczne walki na froncie trwają.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 24 lutego.

Front litewsko-białoruski:

W rejonie Połocka, prowadząc akcję wywiadowczą, wzięto kilka jeńców. Rozbity wczoraj na odcinku poleskim nieprzyjaciel zachowywał się biernie.

Front wołyński i podolski.

Oddziały nasze prowadzą energiczne wywiady. Bolszewicy większemi siłami atakowali nasze nowe pozycje w rejonie Letyczowa. Ataki wszystkie odparto. W lokalnej kontrakcji oddziały nasze wzięły 3 karabiny maszynowe.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kuliński, pułkownik.

Rząd polski za zawarciem pokoju z Rosją.

Posiedzenie komisji zagranicznej

WARSZAWA, 24 lutego (PAT) Komisja zagraniczna pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego w obecności prezydenta ministrów Skulskiego, ministra spraw zagranicznych Patka wiceministra spraw wojskowych Sosnkowskiego i szefa sztabu generalnego gen. Hallera dokończyła dziś dyskusję nad tezemi mającemi stanowić osnowę odpowiedzi na notę pokojową bolszewicką.

Dyskusja w której zabierali głos prezydent ministrów Skulski i minister spraw zagranicznych Patek, oraz 14 członków komisji, trwała od godz. 10 do godz. 2, i zakonczyła się przyjęciem do wiadomości linji wytycznych odpowiedzi rządu i aprobatą dla dalszych jego działań. Komunikat oficjalny z obrad komisji ma być ułożony dziś wieczorem.

Po zakończeniu obrad komisji odbyła się konferencja w przedmiocie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

Pokojowe warunki rządu polskiego.

(Telef. od własnego koresp.)

WARSZAWA 24 lutego. Sejmowa komisja do spraw zagranicznych zakończyła dzisiaj ostatecznie dyskusję nad tezami, mającemi stanowić osnowę odpowiedzi na notę pokojową sowiecką. Komunikat, który następnie ogłoszono, jest nadspodziewanie wyraźny.

Godzi się również podkreślić, że Polska jest zdecydowana zawrzeć z Rosją pokój tylko wtedy, jeżeli ten pokój także zawarty będzie z państwami, powstałemi na gruzach b. imperjum rosyjskiego, a następnie, jeżeli na podstawy owego pokoju przystaną państwa, a Polską sprzymierzone.

Po przeczytaniu uważnie tego komunikatu widzimy, że komisja dla spraw zagranicznych jest zdania, ażeby:

1) Rząd polski zawarł z Rosją sowiecką pokój, stwierdzając, że Polska prowadzi nie wojnę zaborczą, lecz wojnę obronną.

2) Podstawą rokowań pokojowych było przyznanie Polsce faktycznego prawa do wszystkich posiadłości, leżących w granicach historycznych z przed 1772 r., przyczem Polska kieruje się tutaj także pobudkami idealnemi, aby raz na zawsze wymazać z pamięci narodu polskiego krzywdy rozbioru. Tylko takie wymazanie krzywdy rozbiorowej może być podstawą do trwałego i uczciwego pokoju między narodami polskim i rosyjskim.

3) Rząd polski zastrzega dla siebie prawo uregulowania na podstawie plebiscytu stosunków narodowościowych i państwowych na terytorjum, objętem granicami z przed 1772 r.

Wrażenie komunikatu jest dodatnie i powinno się w znacznej mierze przyczynić do skonsolidowania poglądów narodu polskiego na kwestję wojny z Bolszewją i na sposób uregulowania kwestji narodowościowych na kresach wschodnich.

Komunikat oficjalny.

WARSZAWA 24 lutego (PAT). Komisja dla spraw zagranicznych obradowała nad sprawozdaniem rządu o propozycji bolszewickiej. W wyniku tych obrad komisja przyjęła do wiadomości zasady odpowiedzi projektowanej przez rząd polski: Polska nie odrzuca uczynionej jej propozycji pokojowej, wojna bowiem prowadzona jest ze strony Polski nie w celach zaborczych, lecz wyłącznie ku obronie żywotnych interesów państwa i narodu polskiego.

Polska musi się domagać ostatecznego unicestwienia dzieła rozbiorów i by usunięte były krzywdy dziejowe nie pozwalające na ustalenie dobrych sąsiedzkich w przyszłości stosunków między narodem polskim i rosyjskim.

Na tych podstawach rząd polski postanowił porozumieć się z mocarstwami sprzymierzonemi i z państwami współzainteresowanymi i oprzeć swą odpowiedź rządowi sowietów rosyjskich.

Zjazd Narodowego Str. Robotniczego w Grudziądzu

TORUN, 24-go lutego (PAT) W niedzielę, dnia 22 b. m. odbył się w Grudziądzu zjazd przedstawicieli Narodowego Stronnictwa Robotniczego ziemi Pomorskiej.

W obradach uczestniczyli posłowie: dr. Fichna (Łódź), Dziewinowski i Postolski (N. Z. R.) oraz dr. Bromski (N. S. R.) z Peplina. W czasie obrad wyłonił się projekt zwołania w najbliższym czasie do Warszawy wszechdzielnicowego kongresu organizacji robotniczej pod hasłem zjednoczenia tych organizacji wszystkich ziem Rzeczypospolitej polskiej.

Kwestja handlu z Sowdepją.

LJON 24 lutego (PAT). „Temps" podaje następujące wiadomości, dotyczące podjęcia stosunków handlowych z Rosją. Dezorganizacja transportów w Rosji jest zbyt wielka, aby możliwem się stało podjęcie stosunków handlowych z zagranicą. Wedle obliczenia należałoby wydać półtora miljarda franków na odbudowę kolei w Rosji północnej, poczem dopiero możnaby było zarządzić wywóz 3 do 4 miljonów ton. W Rosji południowej sprawa przedstawia się nieco lepiej, lecz należałoby wydać również 300 do 400 miljonów franków, zanim wymiana towarów na wielką skalę byłaby możliwą. W tych warunkach bolszewicy nie mogliby regulować należności surowcami lub zbożem, albowiem te artykuły handlu wymagają obfitego taboru kolejowego. Rząd sowietów będzie mógł pokrywać należności jedynie złotem, platyną, walorami, kosztownościami i cennemi przedmiotami, zrabowanemi osobom prywatnym.

Inowacja w komunikacji z Wielkopolską.

POZNAN, 24 lutego. (PAT) W dniach najbliższych wprowadzone będzie rewidowanie na dworcu poznańskim bagaży podróżnych, udających się z Poznania do Kongresówki. Rewizji w Skalmierzycach podlegać będą tylko te pakunki, które nie były poddane rewizji w Poznaniu. Pakun-

ki oddawane na bagaż rewidowane będą tylko w Poznaniu. Rozporządzenie to ułatwi pracę funkcjonarjuszom żandarmerji w Skalmierzycach, co przyczyni się do regularniejszego kursowania pociągu kurjerskiego Poznań — Warszawa, który przez przez przeciąganie się rewizji ulegał znacznemu opóźnieniu. Podróżni, oddający swoje pakunki do rewizji w Poznaniu, winni przybyć na dworzec poznański wcześniej przed odejściem pociągu kurjerskiego.

Papież na biedne dzieci polskie.

RZYM 23 lutego (PAT). Papież ofiarował na biedne dzieci polskie 300,000 lirów, które za pośrednictwem berneńskiego Komitetu składek przesłane będą do Polski.

Niepodległa Armenja.

BERLIN, 24-go lutego. (PAT) Biuro Wolfa donosi: Komisja dla spraw Armenji, która ma ustalić jej granice, zebrała się na pierwsze posiedzenie w angielskiem Ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem Nubar baszy, który złożył oświadczenie, że mająca powstać Armenia musi uzyskać dostęp do morza Czarnego.

Pierwsza sesja Rady Ligi Narodów.

BERLIN 24 lutego (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Hagi, że przed zebraniem się następnego posiedzenia Rady Ligi narodów w Rzymie odbędzie się posiedzenie międzv-koalicyjnej konferencji finansowej. Konferencja ta zebrałaby się jeszcze przed końcem marca. Na koniec marca zapowiedziana jest sesja Rady Ligi narodów. Obrady konferencji przewidywane są na 14 dni przedtem i zbierze się ona prawdopodobnie w Genewie. „Mantschester Gouardin" donosząc o zebraniu się tej konferencji zauważą, że skoro na konferencji pracy, powołaną przez Ligę narodów do Waszyngtonu, zaproszono Niemcy i Austrię należy się liczyć z tem, że na międzynarodową konferencję finansową również otrzymają zaproszenia przedstawiciele Niemiec i Austro-węgier.

Jak wyglądają rokowania bolszewicko-niemieckie.

WIEDEŃ, 24 lutego (PAT) „Telegraphen Compagnie" donosi z Berlina: W sprawie pogłosek o rokowaniach między Niemcami a Rosją sowiecką dowiadujemy się z „Berliner Tageblatt" co następuje: W Berlinie znajduje się delegat republiki sowieckiej Kepp. Posiada on mniej więcej te same pełnomocnictwa co Litwinow, a rokowania, które się wkrótce zaczną, dotyczyć będą wymiany jeńców. Jest jednak możliwem, a nawet prawdopodobnem, że Kopp podobnie jak i Litwinow będzie probował mówić wogóle o stosunkach niemiecko-rosyjskich i o kwestjach pokojowych, dążąc do uzyskania uznania Rosji sowieckiej.

Przedstawicielowi „Vorwärtsu" oświadczył on podobno, że zmiana wymiany jeńców jest kwestją podrzędną, następnie zaś podkreślił, że Rosja sowiecka życzy sobie rzekomo przedewszystkiem wejść z Niemcami w dobre stosunki sąsiedzkie i rozpocząć z nimi ożywioną wymianę towarów i surowców.

Wiadomości polityczne

(Telefonem od wł. korespondenta)

W sprawie Śląska Cieszyńskiego.

W gmachu Sejmu odbyła się konferencja, poświęcona plebiscytowi na Śląsku Cieszyńskim. Po dyskusji ustalono stan faktyczny, istniejący na Śląsku, a także rozpatrywano ewentualność skłonienia Komisji koalicyjnej do bardziej objektywnego sprawowania powierzonego jej mandatu.

Polska osądzi swych prześladowców.

Warszawskie Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało władzom wojskowym akta sprawy, dotyczące zbrodni, popełnionych przez urzędników niemieckich w okresie okupacji. W związku z tem poczyniono zarządzenia, celem dostarczenia przez władze wojskowe aktów oskarżenia. Na pierwszym planie znajdują się sprawy Beselera i von Kriesa.

„Kurjer Polski" nabył pan Paderewski?

„Nowiny Codzienne" donoszą, że grupa kapitalistów, związanych z osobą p. Paderewskiego, zakupiła wydawnictwo dziennika „Kurjera Polskiego".

Inteligencie pracujący! Bierz przykład z robotników! Organizuj się w związki zawodowe i żądaj - solidarnie lepszych warunków pracy! Twórz kooperatywy nie i pozwól się okradać paskarzom!

Z ruchu robotniczego w kraju i zagranicą.

Zawieszanie występnych związków.

Na wniosek prokuratora w Warszawie, zawieszono te związki zawodowe które wbrew obowiązującemu prawu oddziałują na paraliżowanie wytwórczości niezbędnej dla zaspokojenia koniecznych potrzeb ludności.

Warunki pracy w przemyśle włóknistym w Białymstoku

Po kilkudniowym strajku w przemyśle włóknistym w Białymstoku pomiędzy fabrykantami a robotnikami doszło do porozumienia.

Zgodzono się na podwyżki płac następujące: 55 procent dla tych, co zarabiają do 250 mk. tygodniowo; 40 procent dla zarabiających do 300 marek; 25 proc. dla zarabiających od 300 do 700 marek Nadto przyznano 40 proc. podwyżki majstrom przędzalnikom i maszynistom.

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. A. Krzywda. Czy nie nazbyt ostro potraktowaliście waszą sprawę? Możebyście łaskawie pofatygowali się osobiście do redakcji pomiędzy 5—7 którego kolwiek dnia...

Ob. F. Frączkowski. Uwagi Wasze zużytkujemy jutro Musicie uwzględnić brak miejsca przecież.

Delegatom fabryki łódzkiej w Kowlu. List Wasz zamieścimy jaknajszybciej.

Ob. St. Filipkowski w Bugaju. Skargi Wasze są najzupełniej słuszne. Takie fakty w naszej Polsce są nieodosobnione. Sprawę Waszą poruszymy możliwie najprędzej.

Redaktor naczelny
Stanisław Lenartowicz

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ